GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 208. W Sobotę dnia 5. Września. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Września.

J. K. W. Xiążę Karól wyjechał do Królewca.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 28. Sierpnia.

Rada Administracyjna Królestwa mianowała przez Postanowienie z dnia 16. (29.) r. b., JP. Kazimierza Sufczyńskiego, dotychczasowego Naczelnika Wydziału Oświecenia Kom. Rząd. Spr. Wew. i Duch. Naczelnikiem Wydziału Administracyi Okręgu Naukowego Warszawskiego, — i JP. Sergiusza Pankratiew, Professora literatury Rossyjskiéj w Gimnazyum Warszawskiem, Dyrektorem Kancellaryi Administracyi tegoż Okręgu.

Dnia 2. Września rozpoczyna się w Krakowie wielka uroczystość z powodu kanonizacyi; obraz i relikwie nowéj świętéj, Bronisławy, przywiezione będą w tym dniu do Krakowa, a następnie odbędzie się trzydniowe nabożeństwo z uroczystemi processyami.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 20. Sierpnia.

Inżenierowie zatrudniający się niwelowaniem kolei żelaznéj do Jurboka (w gubernii Wileńskiéj), wrócili z tamtąd przed kilką dniami do Libawy (w Gubernii Kurlandzkiéj). Słychać że koléj ta ma się ciągnąć aż do Warszawy i połączyć się z krakowską, która znowu z wiedeńsko-tryjesteńską się połączy.

Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 19. Lipca do Gubernatorów Cywilnych: Rjazańskiego, Rzeczywistego Radzcy Stanu, Prokopowicza Antońskiego i Tambowskiego, Rzeczywistego Radzcy Stanu Korniłowa N. Pan oświadczyć raczył tymże Monarsze Swe zadowolenie, za użycie stosownych środków, z powodu nieurodzaju, jaki dotknął powierzone im gubernije.

Z dnia 25. Sierpnia.

Onegdaj około północy wydarzyło się wielkie nieszczęście na naszéj kolei żelaznéj. Dyrekcya zawiadomiła rano dnia tego kilka razy maszynistę carskosielskiego, Roberta Maxwella, Anglika, że właśnie o téj porze nocnéj wyprawi osobny pociąg do Carskiego sioła w pomoc podróżnym, których liczba tą razą nadzwyczajnie wielką była. Pan Maxwell zapomniał całkiem o tém zawiadomieniu, wy-

jeżdża o wspomnianéj godzinie z pociągiem 18 wozów z Carskiego sioła, nie zatrzymując się na wiadomym punkcie, jak mu zalecono, w celu doczekania się jadących naprzeciw niemu. Oba pociągi tak gwałtownie o ośm wiorst od Petersburga o siebie uderzają, że trzy wagony z obydwóch stron do szczętu strzaskano, a trzy mocno uszkodzono. Sześciu ludzi utraciło przy tym przypadku życie, a 21 mniéj więcéj ranionych zostało. Już dziś znowu jeżdżą po kolei żelaznéj. Anglik Maxwell został pod sąd oddany.

(*Korresp. Hamb.*) — JJ. CC. MM., W. Xiężniczka Olga, W. Xiążę Następca tronu i jego dostojna oblubienica, Xiężniczka Marya Hessen-Darmstadt, stósownie do pewnych wiadomości, d. 22. Września do Carskiego sioła przybędą i przez dni kilka w téj letniéj rezydencyi zabawią. Dnia 28. Września dostojna oblubienica w towarzystwie rodziny cesarskiéj uroczysty wjazd swój do stolicy odprawi. Ślub dostojnéj pary odbędzie się dopiero w Lipcu r. przyszłego.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Sierpnia.

O stanie gwardyi narodowéj tak się Konstytucyonista wyraża: „Korrespondencye nasze z departamentów potwierdzają wszystkie nasze twierdzenia o teraźniejszym stanie gwardyi narodowéj we Francyi. Nietylko w niektórych blisko granicy leżących głównych miastach nie urządzono na nowo na mocy prawa zwiniętych legionów, ale nadto w większéj części miast trzeciego i czwartego rzędu ledwo się kadry ostały; wszędzie są oficerowie bez żołnierzy, karabiny rdzewieją a mundury i ludzie zużywają się. Ustały przeglądy, ćwiczenia i dozór nad bronią; a sumienna troskliwość, z jaką się Prefekci i Podprefekci od tychże wstrzymują, oczywiście dowodzi, że się do instrukcyi wyższéj władzy w téj mierze stósują. Któżby temu uwierzył? W prowincyach nadgranicznych, które państwu w czasie naszych długich wojen znacznéj ilości obrońców dostarczały, w prowincyach, słusznie słynących z swego patryotyzmu, umiarkowania i ducha rycerskiego, nic się z gwardyi narodowéj prócz chorągwi nie pozostało.“

Wczoraj zbierali się czeladnicy stolarscy, chcący utworzyć koalicyą w celu otrzymania wyższéj płacy. Liczba ich wynosiła 5—600. Siła zbrojna wezwała ich, aby się rozeszli; nie uczynili tego i rzucili się na ziemię. Znaczną ich liczbę uwięziono. Dziś zrana zbierają się tłumy mularzy i kamieniarzy na Polu Marsowém.

Depesza telegraficzna z Barcelony z dn. 22. b. m. donosi, że Królowa dnia tego o godzinie 10téj zrana morzem do Walencyi się puściła. Barcelona ciągle była spokojna. Pan Cabello, który przyjął urząd Ministra spraw wewnętrznych, towarzyszy Królowéj.

W Courrier de la Moselle z d. 25. b. m. czytamy: «Ministeryum zawarło, jak słychać, układ względem dostawy 25,000 koni. Dom jeden handlowy w Strasburgu podjął się podobno téj dostawy; ale głoszą, że jeszcze ani miejsca, ani czasu dostawy téj nie oznaczono.»

Kuryer francuzki zbija podanie Semaphore, że Admirał Lalande powtórnie przeciwne otrzymał rozkazy i na Wschodzie pozostanie. Admirał Lalande powołany został do Paryża, ponieważ Ministeryum chce rady jego zasięgnąć, ale niezadługo zapewne znowu na swoje stanowisko powróci. — Siècle twierdzi, iż go wiarogodna zapewniała osoba, że Admirał Lalande już do Tulonu przybył.

Względem Hiszpanii czytamy w ministeryalném piśmie Revue de deux mondes: Interessa hiszpańskie polepszają się cokolwiek. Espartero z chwilowego obłędu powrocony zdaje się być skłonnym do poświęcenia swego wpływu i zdolności służbie monarchii konstytucyjnéj i porządkowi, co tem bardziéj skutkować będzie, że największa część armii nie kryła się ze wstrętem, względem należenia do obrotów politycznych wodza. Istotnie jednak Krolowa ze zbyt śmiałą ufnością postąpiła, oddając się w moc Esparterego w samym środku Katalonii. Teraz idzie o to, aby wodze władzy, które cokolwiek popuściła dzielnie i zręcznie pochwycić. Królowéj Krystynie znajomość polityki nie jest obcą. Mówią znowu o połączeniu Królowéj Izabelli z najstarszym synem Infanta Francesco de Paula; to małżeństwo nie dałoby królowéj zdolnego doradcy, ale usunęłoby przynajmniéj wszelkie kwestye. Nie tracą nadziei pogodzenia zupełnego Królowéj z Esparterem. Xiężna Vittoryi należała zawsze do stronnictwa Królowéj przeciw naczelnemu sztabowi swego małżonka, ona sama mogłaby wodza pogodzić z matką Izabelli: podczas podróży Królowéj do Barcelony towarzyszyła ona ich Wysokościom; pewnego razu w teatrze słysząc swe imie daleko częściej w wiwatach jak imie Królowéj, zemdlała. Na jéj prośby postanowił Espartero ogłosić Barcelonę w stanie oblężenia i wystąpił czynnie przeciw burzycielom spokojności. Wtenczas kiedy Linage najwięcéj używał swego wpływu na wodzu, nie była ona obecna w głównéj kwaterze, nie opuści ona go już więcéj, a doświadczenie przekonało,

że Espartero często idzie za popędem na ostatku mowiącego.

Temi dniami odbywało się w Sorbonie rozdanie nagród najlepszym uczniom Królewskich Gimnazyów. Wszyscy ministrowie znajdujący się w Paryżu, byli obecni temu aktowi. P. Thiers zajął miejsce obok Arcy-biskupa Paryskiego, młodzież przyjęła go z uniesieniem; Minister oświecenia powszechnego miał przemowę do uczniów, któréj wyjątek udzielamy: „Jeżeli pomiędzy wami, młodzieży! znajduje się taki, co samą siłą pracy wzniosł się nad swych spółuczniów, bez żadnéj innéj pomocy jak swego sumienia, bez innych bogactw jak te wieńce, które teraz ma otrzymać, niech wchodząc na świat, na różnorodne drogi jego, od tylu współ-zawodników zajęte i tylu przeszkodami przerwane, nie traci odwagi, niech będzie spokojnym, niech czynną nadzieję kołysze; lecz rękojmią jego przyszłości może być tylko odważna gorliwość i stała pilność, którą dziś nagrodzić chcemy. Tak młodzieży, umysłowe walki które teraz prowadzicie są przygotowaniem do tych, które was oczekują. Cele, do których dążycie, są rozmaite, ale skutek będzie wszędzie jednaki. Bądźcie przekonani, że każdy z was jest panem swego losu. Przeznaczeniem szlachetnéj sprawiedliwości jest, żeby prawa i stała wola swego celu doszła, słaba zaś i występna, karę odnosi w niemocy. Zgodność zasługi z wynagrodzeniem jéj odpowiadającém jest podstawą towarzystwa. Ta zgodność nie ustaje nigdy, w najgorszych nawet dniach dla ludzkości. Ona jest miarą postępów doskonalącego się świata moralnego, a tryumfem jéj nasz wiek — i powinniśmy złożyć dzięki opatrzności Boga, że właśnie czas, w którym żyjemy, wybrała na nadanie największéj dzielności prawu, mocą którego złe przywiązane jest równie żelaznym jak dyamentowym łańcuchém do kary; nagroda do dobrego, niepokój serca do namiętności i nierządu, wewnętrzne zadowolenie do cnoty, powodzenie do pracy, a wyższość i panowanie do czynności skierowanéj ku wyższym celom. Szkoła jest zmniejszonym obrazem życia. Tu jak w towarzystwie, do którego wkrotce wejdziecie, nie zapewnia trwałego powodzenia ani uśmiech losu ani chwilowy płód talentu, lecz wytrwałość i długie usiłowania.«.

Listy z Saragossy opisują położenie Karlistów tamecznych, jak i wszędzie w Aragonii i Kastylii, nader dolegliwem. Doznają oni codziennie najsurowszych prześladowań, najsamowolniejszych ucisków. Listy z Montpellier donoszą, że znakomitsi dowódzcy wojska Cabrery oskarzają go głośno i jednozgodnie, że swoje przyjście do Francyi oddawna już był przygotowywał w skutek tajnych układów, kiedy z 25,000 ludzi mógł był jeszcze przez długi czas i z pomyślnym skutkiem prowadzić wojnę. Obwiniają go w prost o to, że zdradził Balmasedę i to w chwili, kiedy według zawartéj umowy Królowe byłyby się w jego ręce dostały.

Giełda z d. 27. Sierpnia. Wiadomości polityczne żadnego od kilku dni wpływu na giełdę nie wywierają, ponieważ każdy tylko o bliskiéj myśli likwidacyi. Dziś głoszono, że jeden wielki przemyślnik à la baisse teraz za jakąkolwiek bądź cenę przedaż swoję pokryć usiłuje i to przyczyniło się na początku giełdy dzisiejszéj do podniesienia ceny papierów. Za 3procentową rentę płacono po 80.60, ale spadła ona znowu na 80.25. Na giełdzie dużo rozmawiano o nakazaném śledztwie sądowém, ale nie sądzono, żeby to pomyślny wydało skutek.

Anglia.

Z Londynu, dnia 26. Sierpnia.

O podobnych do prawdy środkach przymusowych, jakich się zapewne na mocy traktatu londynskiego przeciw Mehmedowi Alemu chwycą, donosi Sun zgodnie z „Observerem," tylko nieco obszerniéj, co następuje: »Jeżeli Mehmed Ali nie zechce przyjąć ultimatum czterech mocarstw, natenczas Anglia, Austrya i Rossya Syryjskie wybrzeże opaszą, i Syryjczyków do zrzucenia jarzma egipskiego wezwą. Nie mają one bynajmniéj na celu mięszać się do handlu egipskiego lub syryjskiego, a tak okręty kupieckie wszystkich narodów najmniejszego utrudzenia w podróżach swych nie doznają. Opasanie wybrzeża to tylko będzie miało na oku, aby flotta egipska żadnéj pomocy armii syryjskiéj nieść nie mogła. Jakiego zaś chwycą się sposobu do wstrzymania Ibrahima Baszy w pochodzie do Konstantynopola, o tém jeszcze nie pewnego dowiedzieć się nie można. Przekonani jednak jesteśmy, że obrony stolicy państwa tureckiego nie powierzą Rossyanom, stojącym obecnie nad morzem Czarném."

Pogróżki niektórych dzienników francuskich, że przy wybuchu wojny między Francyą a Anglią pozostałe nadmorskie państwa europejskie, Holandya, Szwecya, Dania, Hiszpania i Grecya zawrą z Stanami Zjednoczonemi północnéj Ameryki przymierze zbrojnéj neutralności i za zasadę sobie wezmą: „Bandera zasłania majątek," spowodowały Kuryera do uwagi, iż dziwném się być zdaje, że właśnie Francuzi występują jako gorliwi obrońcy prawa neutralności, którzy jeszcze niedawno temu w swoich zatargach z Mexykiem a obecnie

z Buenos-Ayresem przywłaszczenia na morzu daleko daléj posunęli, aniżeli którekolwiek inne mocarstwo morskie. Nie zapomniano, że całe wybrzeże odnogi Mexykańskiéj za będące w stanie opasania ogłoszono, chociaż w owym czasie prócz Vera cruzu nigdzie francuskiego okrętu wojennego dostrzedz nie można było. Coś podobnego stało się teraz w Buenos-Ayresie, gdzie cała eskadra francuzka połączona przed Rio de la Plata stoi, podczas gdy Wódz naczelny całe wybrzeże argentyńskiéj rzeczy pospolitéj za będące w stanie opasania ogłosił. Dla Francyi domagają się w ten sposób, skoro jéj to korzyść przynosi, zupełnéj wolności we wszystkiém, co znieważeniem praw narodowych i obrazą niezawisłości narodowéj nazywają; ale jeżeli ta sama broń obraca się na uszczerbek Francyi, ogłaszają ją za przeciwną zwyczajowi i prawu narodów. »Można, dodaje ten dziennik, równie twierdzić, że wolny wóz neutralnego mocarstwa rzeczy, jakiemi są potrzeby wojenne i życia, dla twierdzy przez Francuzów oblężonéj wolnemi czyni, jak że neutralne okręty jakiegokolwiek bądź rodzaju towary, przeznaczone dla jakiego opasanego portu wolnemi czynią.«

Na uwagę »Morning Chronicle,« że traktat londynski najpewniejszą jest rękojmią przeciw wszelkim planom, jakieby Rossya pod względem Turcyi mieć mogła, odpowiada Times: „My z naszéj strony nigdyśmy na bezstronną politykę gabinetu petersburskiego albo słodkie zapewnienia z strony Pana Brunnowa nie liczyli, które mało na tém korzystają, że je Lord Palmerston powtarza. Przeciwnie, z wielkiém podejrzeniem spoglądamy na rolę, jaką sobie Rossya w całéj téj sprawie zachowała. Stawiając Anglią na czele, rzuciła ona na nas nienawiść zarzucanego nam odstąpienia od przymierza francuzkiego, którego rozerwanie od lat dziesięciu było głównym celem jéj polityki. Stawiając na czele siłę morską Anglii, wystawia nas na pierwsze starcie się z flottą francuską, coby jéj zamiarom wielce dogodném było; albo ma nadzieję przypatrzenia się zburzeniu flotty tureckiéj i egipskiéj, coby także w inny sposób jéj interessowi odpowiadało. Nakoniec, na przypadek nieudania się tych poprzedniczych środków, ma armią swoję w pogotowiu, aby, przymuszona niejako, dopełniła udziału swego w Konwencyi. Niedorzecznością jest domniemane niebezpieczeństwo, aby Konstantynopol w ręce Mehmeda Alego nie wpadł, porównywać z niebezpieczeństwem, aby go Rossya nie zajęła. Basza egipski nie tylko się ciągle zamiaru podobnego wyrzekał, ale się go także zrzekł po dwakroć, gdy mu droga do niego otworem stała, wiedząc, żeby się tam na przekorę wszystkim mocarstwom europejskim utrzymać nie patrafił. Plany Baszy nie są starsze i zapewne dłużéj od życia jego trwać nie będą. Plany zaś Rossyi tak są stare i mocne, jak państwo rossyjskie."

Okręty przewozowe Lord W. Benting i Lord Castlereagh, rozbiły się przy wybrzeżu indyjskiém. Wiozły rekrutów z Anglii, z których wielu potonęło. — Pod d. 23. Marca wyszedł edykt wielkorządzcy Lin, w którym neutralne okręty, mianowicie amerykańskie, upomina, by się wystrzegały wszelkich związków z Angielskiemi, ponieważ okazując przez to zamiar przekradania w zakazany sposób ładunku tych ostatnich, popadają w niebezpieczeństwo, „iż wraz z angielskiemi, brylant z prostym kamieniem, w grożący ostatnim sąd karny zawikłanemi i wygnanemi być mogą.«

Stanowisko pod Lizboną ma być ściągnięte, a na przyszłość w miejsce Admirała, Kapitan będzie dowódzcą stojących tam okrętów wojennych.

Ostatnie wiadomości z Kanady brzmią bardzo spokojnie. — Generalny Gubernator, Lord Sydenham, przybył d. 28. Lipca z Halifax do nowego Brunświku, gdzie był bardzo przyjaźnie przyjęty. Wkrótce wrócił do Quebeku.

W Spithead, ma być wielki przegląd marynarki, w obec Królowéj, Xięcia Albrechta, ministrów i znakomitych cudzoziemców. Przegląd ten ma się odbyć na żądanie Xięcia Albrechta, który przejrzawszy gwardye, artyleryą i pułki liniowe blisko Londynu stojące, chciałby widzieć i marynarkę. Flota jednak nie będzie liczna, z powodu, że znaczna część okrętów znajduje się na morzu środziemnem, a inne są do Chin wyprawione.

Z dnia 28. Sierpnia.

Stósownie do Morning-Advertiser zamyśla rząd we wszystkich portach ustanawiać biura dla werbowania majtków. Słychać oraz, że 3—4000 piechoty, znaczny tabor artyleryczny i nowa eskadra otrzymały rozkaz udania się do Syryi. Już miało wiele okrętów puścić się do Egiptu. Listy z Malty donoszą o odpłynięciu okrętów liniowych «Bembow« i «Revenge" i brygu „Zebra" do Lewantu: okręty te zabrały na swój pokład w Malcie 5—6000 sztuk broni i mnóstwo amunicyi wojennéj, dla Syryi przeznaczonéj. Twierdzono oraz, że Admirał Stopford instrukcye swoje celem wykonania układów w razie oporu Mehmeda Alego już odebrał. Standard wyraża: „Publiczności zapewne wiadomo, że położenie Mehmeda Alego ostatecznego dostąpiło przesilenia. Mimo wezwania i namowy Francyi wzbrania się Basza uporczy-

wie ustąpić roszczeniom 4ch mocarstw; chce on postanowieniom ich najzacięszy, chociaż zapewne nadaremny stawiać opór. Słychać, że blokada dnia 30. Sierpnia się rozpocznie. Zaręczenie, że Francya neutralną pozostanie, spowodowało go do mylnéj opinii, że inne mocarstwa zwalczyć potrafi. Zdaje się, iż w środkach swoich obrony takie pokłada zaufanie, że późniéj tego żałować będzie. Pozna się na swojém przywidzeniu, kiedy już będzie za późno."

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 13. Sierpnia.

(*Gaz. Pow.*) — Konwencya czterech mocarstw obudziła tu powszechną radość. Główne jéj warunki są następujące: Mehmed Ali otrzymuje dla rodziny swojéj prawem dziedzictwa Egipt, Baszalik St. Jean d'Acre na dożywocie. Po upływie terminów od 10 do 10 dni odgrażają mu stopniowo utratą wspomnianego Baszaliku, potém utratą Egiptu, a nareszcie zupełném zrzuceniem i oddaleniem. Oprócz tego ma on flottę Turecką połączonym flottom Angielskiéj i Austryackiéj, które do Egiptu posłano, wydać, zwierzchnictwo Porty uznać i haracz jéj opłacać. Rifaat Bey i towarzyszący mu Kommissarze Europejscy po uczynionéj informacyi wezwą Wicekróla, aby oznaczył port, w którym zwrót flotty Tureckiéj ma nastąpić. Austryacki Kontreadmirał Bandiera już z wszystkiemi okrętami do brzegów Syryi popłynął, aby tam pod naczelnémi rozkazami Admirała Stopforda z flottą angielską wspólnie działać. Skoro zwrotu flotty nie dostąpią, krwawe starcie się jest nieuchronném. Zamierzają wówczas spalić flottę Egipską. Mehmed Ali zapewne nie ustąpi; umie on stanowisko swoje i całe brzemię trudności, które mocarstwa naprzeciw niemu pokonać muszą, należycie oceniać. Chociaż więc rzéc można, że rozwiązanie pytania się rozpoczęło, nie można jednak oznaczyć czasu, w ciągu którego załatwienie uskutecznioném zostanie. Potrwa to zapewne jeszcze bardzo długo. Burze równodnia i zima już nastają.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z d. 1. Września obejmuje między innemi obwieszczenie tyczące się formy świadectw mających być składanemi przez żydowskich starszych i rabinów przed przedsiębraniem obrzezań i pogrzebów; — przestrogę dla chodowników koni; — względem skupowania koni dla wojska na r. 1840; — o wakującéj posadzie chirurga powiatowego w Srodzie; — o zniesieniu kordonu granicznego; — doniesienie o chorobach bydlęcych, że dla ośpicy owczéj wybuchłéj w Schmielhausen powiatu Obornickiego, wieś rzeczona dla owiec i wełny zamkniętą została; — że pomiędzy owcami w niemieckiém Wilkowie i Smycznie powiatu Wschowskiego panuje złośliwa i zaraźliwa choroba kopytkowa; — pomiędzy rogacizną w Spławiu powiatu Kościańskiego zgorzelina śledzony; — a pomiędzy owcami dominialnemi w Kowalskim i mieszczan - rolników w Pobiedziskach, powiatu Sredskiego, wybuchła ośpica naturalna, zaczém miejsca rzeczone zamknięte; — o wiejskich nadużyciach podczas żniw; — doniesienie iż jarmark w Krotoszynie wyznaczony na dni 21. i 22. Września odbędzie się dnia 30. Września i 1. Października 1840; — doniesienie o nowosiedlinach: W skutek regulacyi stósunków między dziedzicami a włościanami w Prochach powiatu Kościańskiego, powstała przez odbudowanie gospodarzy na terrytoryum téj wsi nowa posada, któréj według życzenia dominii dano nazwę „Piotrowo"; — a w Kobelniku pow. Szamotulskiego, zostało 15 gospodarzy na terrytoryum zniesionego folwarku Penekowa odbudowanych. Powstałéj tym sposobem nowéj posadzie dano według życzenia dominii nazwę „Dobrogostowo"; — następującą pochwałę: Staraniem inspektora kancellaryi Pana Żeromskiego w Międzychodzie uzbierano tamże składki dobrowolne na sprawienie zegaru dla tamecznego kościoła katolickiego, z których tak dotyczące koszta w ilości 300 tal. zostały opędzonemi, jakoteż połączone z zaprowadzeniem zegara konieczne podwyższenie wieży koscielnéj przy małym zasiłku z kassy miejskiéj uskutecznioném. Tym sposobem zaspokojoną jest dająca się czuć już od dawna gwałtowna potrzeba w Międzychodzie, a miasto zawdzięcza to jedynie gorliwości i pieczołowitości P. Żeromskiego o dobro ogólne; — o zakładach do oblewania łąk.

Gazeta Królewiecka z d. 29. Sierpnia obejmuje obszerne opisanie uroczystości wjazdu, który NN. Królestwo w dniu tym do starożytnéj stolicy Prus odbyć raczyli. Wszystkie domy ulic od bramy Brandenburskiéj aż do zamku jak najgustowniéj a po części i wspaniale były przystrojone i już od samego rana niezliczone tłumy ludzi snuły się po ulicach, czekając przybycia uwielbianego monarchy i monarchini. Wszystkie cechy z hucznémi muzykami, a na czele cech rzeźników konno, udały się na spotkanie NN. Państwa. O godzinie 5téj huk dział, odgłos wszystkich dzwonów i wywieszenie bander i chorągwi z wszystkich wież i okrętów zwiastowały

przybycie najdostojniejszéj pary. W chwili gdy przez most zielony przejeżdżała, wielki okręt «Gutzeit« z warsztatu spuszczono. Na zamku dygnitarze królestwa i najwyżsi urzędnicy NN. Państwo przywitali. Wieczorem miasto wspaniale było oświetlone.

(*Z Gaz. Por.*) — Wiadomość o mieście Kazimierzu dolnym, czyli nadwiślanym, przez Winc. Hipolita Gawareckiego. — (*Dalszy ciąg i dokończenie.*) — Na Północ ku Puławom, pod górą zamkową stoi kościół farny, na wzgórzu, otoczoném zwaliskami domów. Kościół ten jest budowy gotyckiéj, a wedle podania dziejopisarzów wystawił go jeszcze Kazimierz W. odnowił zaś późniéj Henryk Firléj. Tym sposobem przetrwał blisko 500 lat. Tuż około fary téj stoi niezamieszkały dom dawniéj Plebański, w którym trawił nad naukami początkowy swój zawód kościelny Ksiądz Jan Woronicz, Prymas Królestwa Polskiego; w tych to murach nastroił był lutnię do najsławniejszych pieśni swoich. W tymże kościele zastanawia uwagę starożytny nagrobek z następującym napisem:

Mole sub hac tegitur Volassus Alexius agri
Et recti cultor, sedulus et patiens,
Hinc quoque peste cadit demessis protinus agris,
Messurus recti praemia magna, Deum,
O! si sic coleres agrum rectamque colone
Regibus haec tua sors suspicienda foret.
Obiit A. D. 1592 die 30. Augusti

Wolne tłómaczenie po polsku.

Wolarz Alexy zaległ miejsce téj mogiły,
Co, póki wątłe życia starczyły mu siły,
Pilny w swych obowiązkach, cierpliwy w niedoli,
Postępkami strzegł cnoty, a pracą swéj roli.
Zmarł z zarazy po zbiorze żniwa swéj zagrody,
Spiesząc po żniwo wiecznéj w niebiesiech nagrody.
Kmiotku każdy! byś tak żył, los twój byłby błogi,
Zajrzałyby ci nawet i ziemskie półbogi.
Umarł dnia 30. Sierpnia R. P. 1592.

Alboż ten, co pracą swą żywił, mniéj ma zasługiwać na pamięć potomnych, jak ten co współbraci męstwém swém bronił? Idąc na wschodnie południe, prosto z rynku wznosi się na górze kościół z klasztorem XX. Reformatów, w nader romansowem, (rozkosznem i przyjemnem) położeniu. Na wschód ku Lublinowi leży na ustroniu kościołek S. Anny. Miasto Kazimierz z widoku wewnętrznego, należy do rzędu lichych naszych miasteczek. Położenie wśród gór w półkolu go otaczających, czyni to miasto błotnistém, niegdyś było murem obwiedzione, którego słabe slady napotykamy. (*) Za obrębem rynku stare drewniane żydowskie domy, noszą na sobie cechę zupełnego zaniedbania. A gdy większa część ludności składa się z Izraelitów, przeto ochędóstwo i czystość nie mogą się liczyć do zalet miejsca tego. Handel podupadł, śpichlerze prawie puste; a potém, co wyżéj o znakomitości niegdy tu składu zbożowego powiedziano, nie przystoi nawet wspominać o dzisiejszym handlu zbożowym miasta tego. Mieszkańcy chrześcianiny trudnią się rolnictwem. Wzgórza nad miastém okryte są sadami, a śliwki i powidła kazimierskie znane są w całéj okolicy. — Wspomnienia Historyczne. 1) W zamku miasta tutejszego często mieszkał założyciel jego Król Kazimierz W. z powodu, iż ulubiona od niego Esterka, jak podanie niesie, w Bochotnicy o pół mili od miasta Kazimierza odległéj, w zamku, z którego na górze osobnéj dotąd ruiny widzieć się dają, przebywać miała i dla niéj ta twierdza zbudowaną była; opowiadają, że przed laty kilku widzieć tu jeszcze można było szczątki robionej drogi do zamku Kazimierskiego. 2) Kazimierz dawniéj był jednem z tych sześciu miast, które należało do Najwyższego Sądu Appellacyjnego przez Kazimierza W., w Krakowie, dla miast ustanowionego. 3) R. 1656 przebył tutaj Karól Gustaw z Szwedami Wisłę, chcąc siły swoje mierzyć z Czarnieckim. — Zrzódła, z których niniejszy opis miasta Kazimierza dolnego czerpany, są następujące: 1) Opis Starożytnéj Polski, przez Swiąckiego wydanie II. z r. 1828, str. 197 i 198. 2) Zbiór podróży i wiadomości statystycznych, z różnych dzieł i dzienników w Warszawie 1832, tom II. str. 145 i dalsze. 3) Jeografia Powszechna Steina wydana po polsku w Warszawie r. 1836 część I, str. 239. 4) Jutrzenka, Noworocznik Warszawski na r. 1834. Z widokiem miasta Kazimierza p. Antoniego Oleszczyńskiego rysowanym, od str 1 do 12. 5) Muzeum Domowe z r. 1836 daty 15. Października Nr. 41 ze spichlerzem starożytnym miasta Kazimierza pięknie litografowanym. 6) Gazeta Rządowa Warszawska z daty 25 Października 1838 N. 239. Téj nazwy co Kazimierz dolny są jeszcze dwa miasta w Polsce, — z tych: Pierwsze, Kazimierz miasto oddzielne przy Krakowie przez Kazimierza W. założone, a przez starozakonnych zamieszkałe w większéj części. Leży na wielkiéj wyspie, którą oblewa Wisła z jednéj, a odnoga tejże starą Wisłą

*) Pamiętników o dawnéj Polsce wydania w Puławach t. V, str. 165 r. 1830

zwana, z drugiéj strony; dawniéj było murem otoczone. Ma to miasteczko w obwodzie swoim kilka pięknych kościołów, jako to: S. Katarzyny, S. Stanisława, S. Trójcy, Bożego Ciała. Część oddzielna jest na mieszkanie dla strarozakonnych przeznaczona; przeniesienie ich tam z Krakowa w r. 1494 nastąpiło. Drugie, więcéj starożytne, leży w Poznańskiem, pamiętne grobem pięciu Braci Polaków męczenników, z r. 1005: niemniéj okrutną śmiercią, a niezasłużoną Jana Raynolda Patkula Posła i Generała Piotra W. z rozkazu Karola XII. Króla Szwedzkiego w r. 1707 odniesioną. Łąka w Kazimierzu, gdzie Patkul był ćwiertowany, dotąd zwana przez lud miejscowy łąką Patkula i przysłowie zachowane w języku polskim nieszczęśliwy jak Patkul przypominają straszną męczarnię, i czyn Karola XII. który skaził bohaterską jego sławę. Piotr Dunin znakomity rycerz za rządów Bolesława III. Krzywoustego w Polsce żyjący, za świadectwem Niesieckiego w t. II str. 107 kościół w Kazimierzu Wielkopolskim wystawił.

(*Z gaz. Por.*) — Wiadomość o mieście Chęcinach, przez Wincent. Hipolita Gawareckiego. — Miasto Chęciny niegdy powiatu i starosty grodowego stolica, jest jedném z najdawniejszych i sławniejszych miast w Polsce, leży o mil pięć od Łysej góry, półtory od Kielc, trzynaście od Krakowa. Okolice Chęcin są górzysto skaliste, samo nawet miasto zbudowane u podnóża jednéj z największych gór, na szczycie któréj wznosił się wspaniały zamek. Nida rzeka o pół mili odległości od tego miasta nurty swoje toczy. Ma porządny rynek i kilka starodawnych domów z muru, które wcześniéj już niż w wieku XV. zbudowane były. — Są tu dwa kościoły: farny gotycką strukturą i Panien Franciszkanek z klasztorem, obadwa murowane; zaś kościół z klasztorem XX. Franciszkanów zamieniono na dom poprawy. Wszystko tu utwierdza zwiedzającego w mniemaniu, iż miasto Chęciny przed kilkoma wiekami większe znaczenie, bogactwa i ludność miało, niż w wieku bieżącym. Dziś osiadłe jest po większéj części Żydami, którzy tu mają liczne sklepy z towarami, i niemi zaopatrują Kielce, gdyż dawne przywileje wzbraniają im zamieszkania w tém niegdy Biskupiem mieście. W roku 1838 liczyło to miasto Chrześcian 1100, Żydów zaś 1400, w ogóle ludności 2500 głów wynosiło; ta mieści się w 244 domach, z których 61 z muru (1). Odbywa w tém mieście posiedzenia Sąd Policyi Poprawczéj. Zamek na szczycie skały marmurowéj nad miastem panującéj, z łomu marmurowego i cegły zbudowany, obecnie w zwaliskach leżący, sięga odległéj starożytności i był wielce obronny; pozostałe dotąd trzy wieże formy okrągłéj w ułomkach (2), i mury zewnętrzne warowni téj bez pokrycia, okazują jéj dawną krzepkość i obronę. W roku 1318 chowano w niém skarby kościelne Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego. W kilkanaście lat późniéj w r. 1331 Władysław I. Łokietek odbył tu sejm na pany i szlachtę, na którym Wincentego Samotulskiego z Pomorzan h. Nałęcz, złożył z Województwa Poznańskiego i Starostwa Wielkiéj Polski, a syna swego Kazimierza na jego miejsce posadził, podobno dla tego, że on już będąc stary, sprzykrzył sobie tak często jeździć na wojnę do Pruss, i wolał, żeby raczéj to przez syna odprawować. Dla czego Wincenty z Pomorzan uciekł do Ludera W., Mistrza Krzyżaków do Malborga, namawiając go aby wojował i pustoszył krainy polskie, chcąc mu ku temu dopomódz (3). Andrzéj, brat Jagiełły Władysława Króla, wichrzący w Litwie, pojmany w Płocku przez Witolda W. X. Litewskiego, z rozkazu Króla Władysława w zamku tutejszym około roku 1386 osadzony, po kilku leciech, aż za zaręczeniem Witolda, iż się w pokoju zachowa, z więzienia tegoż uwolniony został (4). W r. 1409 uwięził tu wspomniony Król Władysław Jagiełło, Warcisława z Gotartowic, z powodu poddania zamku w Bobrownikach Krzyżakom, ku czemu nie był naglony niebezpieczeństwem (5). W pamiętnéj bitwie z Krzyżakami pod Koronowem dnia 16. Październ. 1410 roku stoczonéj, Krzyżaków wódz Michał Rochmejster wzięty w niewolę, w zamku Chęcińskim osadzony został (6). Tu także miał być uwięziony Jerzy Xiążę Lingwenowicz, Xiążę Mścisławski, wnuk rodzony tegoż Władysława Jagiełły, który trzymając się strony Swidrygełły, brata rzeczonego Króla Litwy spokojność długo burzącego, dostał się w niewolę r. 1435 dn. 1. Września po przegranéj bitwie o 1½ mili od Wilkomierza (7).

(Dokończenie nastąpi.)

(1) Geografia Powsz. Sztejna, część I., str. 221.

(2) Były na więzienie 3ch stanów przeznaczone.

(3) Kroniki Bielskiego Marcina, wydania Gałęzowskiego w Warszawie, z r. 1830. T. III., st. 39 i 40.

(4) Tegoż autora Kronika Tom III. str. 178, 179, 195 i Stryjkowskiego.

(5) Miasto i zamek Chęciński, opis skrócony umieszczony w Muzeum Domowem przez F. S. Dmochowskiego wydaném, w r. 1838 poszyt XI. Listopad str. 221.

(6) Bielski wyd. Gałę. r. 1830, ks. III. str. 43.

(7) Historya m. Wilna prz. Michała Balinskiego, Wilno r. 1837 T. II. str. 21 i 24.

ARESZT JAWNY.

Gdy nad pozostałością zmarłego w Ściborzu Andrzeja Wierzbinskiego i pozostałéj tegoż wdowy Józefy z Zakrzewskich Wierzbinskiéj, *primo voto* Wolskiéj, na wniosek opiekuna sukcessorów beneficialnych proces spadkowo-likwidacyjny dziś otworzony został, a tenże zrzekł się zarządu massy, zalecamy wszystkim, którzyby z pozostałości małżonków Wierzbinskich cokolwiek bądź w pieniędzach, rzeczach, effektach lub pismach posiadali, ażeby sukcessorom beneficialnym z tego nic bynajmniéj nie wydawali, ale owszém nam o tém rzetelnie donieśli, a pieniędze lub rzeczy w posiadaniu mające, z zastrzeżeniem praw swych do nich, do naszego depozytu odstawili, gdyż w razie przeciwnym coby sukcessorom beneficialnym zapłacili lub wydali powtórnie na korzyść massy ściągniętem, a posiadacz podobnych pieniędzy lub rzeczy, któryby cokolwiek z nich zamilczał lub zatrzymał, uznanym oprócz tego będzie za utracającego wszelkie do nich miane prawa zastawu i inne.

Bydgoszcz, dnia 3. Lipca 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Aukcya koni.

Dnia 25. Września r. b. przed południem o godzinie 9. ma w Poznaniu pewna ilość wybrakowanych krajowych ogierów stadnych tutejszéj koniuszni, jako téż kilka klaczy do stada i 3½letnich klaczy tutejszego przychowku za gotową zaraz zapłatą w pruskiéj monecie najwięcéj dającemu być przedanych. O bliższych warunkach dowiedzieć się i konie w ich stanowisku dniem przed aukcyą w Poznaniu oglądać można.

Sieraków, dnia 10. Sierpnia 1840.

Król. Pruska Poznańska stadnina krajowa.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 6. Września 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 28. Sierp. aż do 3. Września 1840.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. W. Multyszewski	—	2	2	—	3	1
Dnia 8. Września .	- Wieruszewski						
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	1	1	1	2	—
Dnia 8. Września .	- Kiliński						
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	4	2	2	1	—
Dnia 8. Września .	dito						
W kościele Sw. Marcina	- Balcerowski	—	2	3	3	2	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
Dnia 8. Września .	dito						
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Konr. Schönborn	6	1	3	5	4
Dnia 8. Września .	Kand. Burchardi						
W ewanielickim S. Piotra	Kand. Jähner	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Ahner	—	—	—	1	1	—
		Ogółem .	15	9	10	14	6